

Ze zbiorów MGSŁ

Autorzy prac: ASSADOUR, Grzegorz BANASZKIEWICZ, Andrzej BARTCZAK, Burkhardt BEYERLE, Marian BOCIANOWSKI, Teresa CZAJKOWSKA, Edward DWURNIK, Stanisław FIJAŁKOWSKI, Jerzy JĘDRYSIAK, Andrzej KABAŁA, Wacław KONDEK, Włodzimierz KOTKOWSKI, Danuta LESZCZYŃSKA-KLUZA, Benon LIBERSKI, Barbara NAREBSKA-DĘBSKA, Maciej NOWAKOWSKI, Maciej PLEWIŃSKI, Adam ROMANIUK, Leszek RÓZGA, Tadeusz Michał SIARA, Krzysztof SKÓRCZEWSKI, Jan SZMATLOCH, Ludwik TYROWICZ

Temat decydujący o wyborze grafik wpisuje się w – coraz częściej podejmowany obecnie – dyskurs na temat związków człowieka z otaczającą go przestrzenią. Zestaw prac pozwala na ukazanie tego problemu z różnych punktów widzenia. Także artystycznie – dzieła wykonane są w rozmaitych technikach graficznych i reprezentują różne sposoby wypowiedzi: od realizmu, przez realizm magiczny, konstrukcje surrealistyczne aż po groteskę i karykaturę.

Miejsca: miasta, miasteczka z ich budynkami, ulicami, placami – rozmaitymi przestrzeniami, wychodzą metaforycznie poza granice pracy, otwierają się na przedmieścia. Ich wizje zostają rozszerzone o kolejne, łączące się gdzieś z innymi, budując syntetyczny obraz całości Przestrzeni. Umberto Eco zwracał uwagę, że skoro peryferie łączą się ze sobą poza obrazem – świat, który reprezentują, jest pozbawiony spajającego go ośrodka. Rodzi się wizja niescentralizowanego i niezhierarchizowanego modelu rzeczywistości.

Wystawa to także rodzaj eseju o miejscach realnych i wyobrażonych, prywatnych i nacechowanych społecznie. Są one przestrzeniami, w których zakorzenione i oswojone zostają indywidualne i zbiorowe – mniej lub bardziej rytualizowane – praktyki, codzienne doświadczenia, przekonania uzasadniające potrzebę budowania poczucia jedności człowieka i miejsca, w którym przebywa. To także specyficzne nie-miejsca (Marc Augé), opuszczone, pozbawione tożsamości, ciche i samotne, bez życia i tego wszystkiego, co kiedyś mogło powodować rodzaj zakorzenienia. Przechodzą w ciszy na stronę wspomnienia, z daleka pobrzmiwa tylko echo dawnych relacji, jakie w nich zachodziły. Oglądanie tych grafik w całości wywołuje w nas odczucie swoistego zawieszenia czasu – doznania „wiecznej teraźniejszości” (Paul Ricoeur).

Dariusz Leśnikowski